

UCHWAŁA Z DNIA 20 GRUDNIA 2006 R.

I KZP 29/06

Środek odwoławczy może być wniesiony przy pomocy telefaksu, jednak skuteczność tego pisma procesowego warunkuje uzupełnienie wymogu formalnego, polegającego na złożeniu na nim własnoręcznego podpisu przez wnoszącego środek.

*Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański.*

*Sędziowie SN: D. Rysińska (sprawozdawca), R. Sądej.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy w sprawie Andrzeja M., po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w T., postanowieniem z dnia 26 września 2006 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przesłanie apelacji za pośrednictwem telefaksu (faksu) spełnia wymóg formalny z art. 119 § 1 pkt 4 k.p.k.?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Zagadnienie prawne, przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, powstało przy rozpoznawaniu przez Sąd Okręgowy w T. zażal-

lenia oskarżonego Andrzeja M., wniesionego na zarządzenie z dnia 7 sierpnia 2006 r., którym odmówiono przyjęcia apelacji oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w D. z dnia 21 czerwca 2006 r. W zarządzeniu tym (i w zarządzeniach je poprzedzających) wskazano, że oskarżony przesłał apelację za pośrednictwem telefaksu, a zatem środek ten nie zawiera jego oryginalnego, własnoręcznego podpisu, przy czym oskarżony wezwany na podstawie art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 § 1 k.p.k. do usunięcia tego braku formalnego, nie usunął go w zakreślonym terminie. Skarżąc przytoczone zarządzenie, Andrzej M. argumentował z kolei, że przesłana przez niego apelacja „została złożona wraz z własnoręcznym podpisem” i dlatego domaga się jej rozpoznania.

Uzasadniając wystąpienie ze sformułowanym na wstępie zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy, Sąd Okręgowy za punkt wyjścia swych rozważań czyni stwierdzenie, że na środku odwoławczym, wniesionym za pośrednictwem telefaksu (inaczej niż w przesłanym telegramem), „podpis w ogóle jest złożony”, tyle że budzi wątpliwość, czy odpowiada on wymogowi art. 119 § 1 pkt 4 k.p.k. Z dwóch możliwych, Sąd Okręgowy preferuje interpretację, że podpis ten spełnia wskazany wymóg, ponieważ nie traci on cechy własnoręczności w wyniku jego „przekształcenia” w drodze transmisji pisma tym (opisanym zresztą w przepisie art. 132 § 3 k.p.k. i wykorzystywanym przez organy procesowe) technicznym sposobem. Kładąc nacisk na stwierdzenie, że nie można utożsamiać podpisu własnoręcznego z oryginalnym, Sąd Okręgowy podkreśla, że współczesny rozwój technik komunikacyjnych obliguje do poszukiwania możliwości uznania za prawnie skuteczne różnych sposobów komunikowania się z organami procesowymi, ku czemu zmierzają unormowania art. 125 § 2 i 4 k.p.c. oraz ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. Nr 130, poz. 1210 ze zm.). Natomiast, dostrzegając możliwość odmiennej wykładni (zwłaszcza z uwagi na gwarancyjną funkcję

podpisu), pytający Sąd zaznacza, że w praktyce sądów z terenu Sądu Okręgowego w T. występują rozbieżności interpretacyjne.

Prokurator Prokuratury Krajowej w pisemnym wniosku wniósł o podjęcie uchwały, w myśl której „wniesienie pisma procesowego za pośrednictwem telefaksu jest skuteczne pod warunkiem uzupełnienia wymogów formalnych określonych w art. 119 k.p.k.”.

W tym stanie sprawy Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne spełnia warunki określone w przepisie art. 441 § 1 k.p.k., niezależnie od pewnych zastrzeżeń co do sposobu jego sformułowania. Zwłaszcza jednak treść jego uzasadnienia, w którym doszło do pomieszania różnego rodzaju argumentów i wyciągania z nich opacznych wniosków interpretacyjnych, powoduje konieczność uporządkowania rozważanych kwestii, istotnych z punktu widzenia rozpatrywanego zagadnienia, które sprowadza się do dylematu, czy apelacja spełnia warunki skuteczności środka odwoławczego, w wypadku jej wniesienia przy pomocy telefaksu.

Na plan pierwszy czynionych w tym przedmiocie rozważań należy wysunąć przepis art. 428 § 1 k.p.k., który przewiduje wyłączność pisemnej formy wnoszonego środka odwoławczego, stanowiąc wyjątek od reguły wyrażonej w art. 116 k.p.k. Żaden z wymienionych (ani innych) przepisów nie stawia wymagań szczególnych co do tej formy składanego oświadczenia procesowego, wobec czego należy przyjąć – zgodnie z ich brzmieniem – że każde takie oświadczenie, wyrażone pismem a nie ustnie, a co za tym idzie, każdy tekst, napisany ręcznie czy maszynowo (pismem „komputerowym”), spełnia wymóg wniesienia środka odwoławczego na piśmie. Powyższe przemawia za tym, że bez znaczenia pozostaje zarówno sposób, w jaki owe oświadczenie woli zostanie przelane na papier, jak i to, czy sporządzone pismo dotrze do adresata w oryginale, czy w innej formie. Należy wobec tego stwierdzić, że środek odwoławczy przesłany do organu proce-

sowego w postaci faksu (odbitki pisma pochodzącej z odbiorczego urządzenia telefaksowego) spełnia warunek wskazany w art. 428 § 1 k.p.k., a wniesienie tego środka w opisywanej postaci (dla zachowania terminu do wykonania tej czynności procesowej) jest prawnie skuteczne.

Konsekwencją powyższego, wniesiony w ten sposób środek odwoławczy (niezależnie od wymagań szczególnych i warunków skuteczności przewidzianych tylko dla środków odwoławczych i samej apelacji) powinien, jak każde pismo procesowe, spełniać ogólne wymogi formalne takiego pisma, o jakich mowa w art. 119 k.p.k. Do wymogów tych – i to takich, których dopełnienie implikuje możliwość nadania biegu środkowi odwoławczemu, a więc i jego skuteczność (art. 120 k.p.k.) – należy podpis składającego to pismo procesowe (§ 1 pkt. 4 i § 2 art. 119 k.p.k.). Trzeba podkreślić, że niespełnienie wskazanego wymogu formalnego nie sprowadza się li tylko do sytuacji, gdy pismo procesowe w ogóle nie zawiera wskazanego podpisu. Za równoważne takiej sytuacji, co w judykaturze i doktrynie nie budzi wątpliwości (por. np. uchwałę siedmiu sędziów z dnia 18 lipca 1979 r., VI KZP 13/79, OSNKW 1979, z. 10, poz. 99, dotyczącą podpisania pisma przez osobę nieuprawnioną) należy traktować wypadki, w których podpis na piśmie wprawdzie widnieje, jednak nie sposób go uznać za spełniający kryteria wymagane przepisem art. 119 k.p.k.

Przytaczane kryteria nie są w wymienionym unormowaniu określone w sposób jednoznaczny, niemniej zasady wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej nie pozwalają wątpić, że w art. 119 § 1 pkt 4 k.p.k. chodzi o własnoręczny, oryginalny podpis składającego pismo. W powszechnym, tradycyjnym rozumieniu słowo „podpis” oznacza m.in. „nazwisko (...) napisane zwykle własnoręcznie”, zaś zwrot „podpisać się” to m.in. tyle, co „na dać ważność jakiemuś dokumentowi przez napisanie na nim swojego nazwiska” (S. Dubisz, red.: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t. III, s. 566 - 567). Za przyjęciem wymogu własnoręczności podpisu,

w rozumieniu pkt. 4 § 1 art. 119 k.p.k., przemawia też brzmienie § 2 przytaczanego unormowania, które dopuszczając możliwość podpisania pisma przez osobę trzecią, czyni to właśnie w sytuacji, gdy osoba składająca pismo sama nie może się podpisać. Wreszcie za taką, zapewniającą spójność systemową, wykładnią pojęcia „podpis” przemawia interpretacja odpowiednich unormowań procedury cywilnej, sięgająca do przepisów materialnych prawa cywilnego. Na ich tle zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie (K. Piasecki red.: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Warszawa 2006, t. I, s. 508-511; A. Zieliński red.: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, Warszawa 2005, t. I, s. 385; H. Ciepła i inni: Kodeks cywilny, Praktyczny komentarz z orzecnictwem, Warszawa 2005, t. I, s. 206-207 i cyt. tam orzeczenia) wyrażany jest jednolity pogląd, że złożony na piśmie procesowym podpis (którego określenia w art. 126 § 1 pkt. 4 k.p.c. także nie sprecyzowano) musi być podpisem własnoręcznym. W argumentacji wskazuje się zwłaszcza (ujmując rzecz w największym skrócie) na racje przemawiające za równoważnym pojmowaniem wyrażenia „podpis” w ujęciu wskazanego przepisu prawa procesowego i w ujęciu art. 78 § 1 k.c. (posługującego się określeniem „własnoręcznego” podpisu w odniesieniu do oświadczeń woli składanych w formie pisemnej), w tym na nie mniej istotne znaczenie tego podpisu, niż ma on w prawie materialnym. Właśnie w związku ze znaczeniem własnoręcznego podpisu oraz z jego funkcjami, które obejmują możliwości identyfikacji składającego pismo i stwierdzenia, że rzeczywiście pochodzi ono od osoby na nim podpisanej, nadto odróżnienia projektu oświadczenia woli od jego ostatecznie zaakceptowanego kształtu i stwierdzenia, iż osoba je składająca potwierdziła (swym podpisem) stanowczą wolę jego złożenia (K. Knoppek: Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993, s. 39-40; A. Jędrzejewska: Pisemna forma oświadczenia woli a automatyzacja obrotu prawnego, PiP 1993, z. 1, s. 70), przydaje się wagę tym jego cechom, które pozwalają stwierdzić, że

podpis złożony w piśmie procesowym jest odręcznym, indywidualnym (utrudniającym podrobienie), znakiem graficznym wnoszącego to pismo. Doniosłe znaczenie podpisu, który daje gwarancję autentyczności oświadczenia woli i zapewnia bezpieczeństwo, a przy tym uniknięcie chaosu i stanu niepewności w obrocie prawnym jest nie do podważenia.

W tym świetle nie mogą budzić zastrzeżeń poglądy, prezentowane zarówno na gruncie cywilno, jak i karno-prawnym (T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Kraków 2005, s. 344; P. Hofmański, red.: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Warszawa 2004, t. I, s. 577; por. także orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 17 kwietnia 1967, II PZ 22/67, NP 1967, z. 12, s. 1721-22; z dnia 23 lipca 1998 r., III CKN 482/98, Lex nr 50698; z dnia 24 stycznia 2005 r., III UZ 20/04, OSNP 2005, z. 16, poz. 258), w myśl których podpis własnoręczny na piśmie procesowym nie może być zastąpiony nie tylko podpisem sporządzonym na maszynie (jak np. w wypadku sporządzenia dokumentu techniką komputerową, czy też nadania go telegramem), ale też żadnym innym podpisem mechanicznym, np. faksymile, bądź kserograficzną odbitką własnego podpisu. Trzeba bowiem podkreślić, w kontekście wątpliwości wyrażonych w pytaniu prawnym, że nawet najwierniejsze, a wręcz idealne odwzorowanie podpisu przy pomocy pieczęci, kliszy fotograficznej, czy też metodą kserografii (elektrofotograficzną) nie zmienia faktu, że taki podpis stanowi kopię podpisu oryginalnego, co powoduje, iż nie da się stwierdzić, czy jest podpisem niezaprzeczalnie własnoręcznym, a więc takim, który pochodzi od osoby składającej pismo procesowe, i takim, który rzeczywiście został złożony przez tę osobę w piśmie procesowym zgodnie z jej wolą.

Powyższe rozważania prowadzą zatem do wniosku, że żadna kopia podpisu widniejącego na środku odwoławczym nie spełnia wymogu określonego w art. 119 § 1 pkt 4 k.p.k. Skoro tak, to nie sposób uznać, że podpis figurujący na tym piśmie, o ile zostało ono przesłane telefaksem, czyni

zadość wskazanemu warunkowi formalnemu skuteczności wniesionego środka. Wskazać trzeba, że w myśl najprostszej definicji (B. Pfaffenberger: Słownik terminów komputerowych, Warszawa 1999, s. 79), telefaks (faks) jest „urządzeniem, które może nadawać lub odbierać treść dokumentów papierowych, korzystając z linii telefonicznych. Faks skanuje kartkę papieru, tworzy jej obraz w postaci cyfrowej, po czym go transmituje. Faks, do którego jest wysyłany ten dokument, odbiera zapis cyfrowy, dekoduje go i drukuje kopię strony oryginalnej”(por. także hasło „telefaks” oraz powiązaną z nim definicję „symilografii”, jako metody przekazywania obrazu – Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2005, t. 27, s. 283, t. 25, s. 311). Wystarczy też nadmienić, że w języku potocznym (S. Dubisz, *op. cit.* s. 787) słowo „faks” oznacza „kopię dokumentu, zdjęcia itp. otrzymaną za pomocą tego urządzenia”, zaś słowo „faksować” zostało utworzone z łacińskiego *facsimile* (B. Pfeffenberger, *op.cit.*, s. 79). Bez wątpienia więc, podpis widniejący na piśmie przesłanym faksem stanowi, jak wskazuje sam pytający Sąd, „odwzorowanie (odbicie, kopię), (...) *sui generis* multiplikację” własnoręcznego podpisu. Z tym zaś nie da się pogodzić wysuwanego jednocześnie stwierdzenia, że podpis ów „nie traci cechy własnoręczności” w wyniku „jedynie jego przekształcenia w drodze przekazu technicznego” („technicznego sposobu transmisji pisma”). Poza sporem bowiem pozostaje fakt przetworzenia podpisu w postać kopii, z tego zaś punktu widzenia techniczny sposób owego „przekształcenia” (czy też powód, wynikający z potrzeby przesłania pisma) nie ma znaczenia.

Pogląd, że przesłanie telefaksem dokumentu zawierającego oświadczenie woli, na którym był złożony własnoręczny podpis, nie spełnia warunku podpisu własnoręcznego, znalazł wyraźny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 2 października 2002 r., III PZP 17/02, OSNP 2003, z. 20, poz. 481). Również w wypowiedziach doktryny podkreśla się, że wnoszone w tej formie pismo procesowe dotknięte jest omawia-

nym brakiem formalnym, a tak złożonego oświadczenia woli nie można uznać za skuteczne, gdyż figurujący na dokumencie przesłanym faksem podpis (nawet osobiście umieszczony na oryginale) nie spełnia tych wszystkich funkcji, które pełni podpis własnoręczny (A. Jędrzejewska, *op. cit.* s. 71-72; H. Ciepla, *op. cit.*, s. 207).

Prezentowanego stanowiska nie są zdolne podważyć pozostałe argumenty, jakie na poparcie poglądu przeciwnego zostały wysunięte w uzasadnieniu zagadnienia prawnego.

Niczego tu zatem nie zmienia odwołanie się przez Sąd Okręgowy do przepisów art. 125 § 2 i 4 k.p.c. oraz ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, by nie powiedzieć, że wywiera efekt odwrotny od zamierzonego. Trzeba zauważyć, że podpis elektroniczny (w istocie zaś dane w postaci elektronicznej) usprawnia obrót prawny, ale – zwłaszcza bezpieczny podpis weryfikowany przy pomocy ważnego certyfikatu (por. art. 3 pkt. 2 ustawy), także istotnie sprzyja zapewnieniu bezpieczeństwa w tym obrocie, czego nie gwarantuje posługiwanie się telefaksem przy przesyłaniu dokumentów. Trafnie też zauważa Prokurator Krajowy w pisemnym stanowisku, że tam gdzie ustawodawca dopuszcza odmienną od tradycyjnej formę pism procesowych (zwłaszcza tych „wnoszonych” do sądu), czyni to w drodze wyraźnej i precyzyjnej regulacji.

Nie znajduje także żadnego uzasadnienia upatrywanie w przepisie art. 132 § 3 k.p.k., przewidującym możliwość doręczania pism uczestnikom procesu przez organy procesowe za pośrednictwem telefaksu lub poczty elektronicznej, podstawy dla takiej samej możliwości postępowania w odniesieniu do środków odwoławczych, kierowanych do organów przez strony (uczestników) procesu.

Zacząć trzeba od tego, że rozważania interesujące ze wskazanego punktu widzenia, w tym z punktu widzenia analizowanych przepisów art. 428 § 1 i art. 119 k.p.k., należy umieścić w kontekście unormowań regulu-



jących czynności procesowe (Dział IV Kodeksu postępowania karnego). Te bowiem, zamieszczone w kolejnych rozdziałach, regulacje opisują „określone przez prawo karne procesowe zachowania uczestnika postępowania wywołujące przewidziane przez to prawo skutki prawne”(T. Grzegorzcyk, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 358 i nast.). Czynności te (i ich skutki) są zróżnicowane, gdyż – ujmując rzecz w największym skrócie – pozostają w zależności m.in. od podmiotu dokonującego czynności, od funkcji (celu) danej czynności, od jej treści i charakteru, by przywołać tu choćby oświadczenia wiedzy (np. zawiadomienia) czy oświadczenia woli (imperatywne, postulujące) lub od formy (ustna, pisemna). Nie można zatem, jak czyni to pytający Sąd, mieszać warunków odnoszących się do rodzajowo różnych oświadczeń procesowych, a następnie wnioskować o ich skuteczności.

I tak, gdy chodzi o oświadczenia organów procesowych, to – w interesującym tu kontekście – należy zwrócić przede wszystkim uwagę na oświadczenia o charakterze imperatywnym, które zapadają w formie orzeczeń lub zarządzeń, i w związku z tym wskazać na dwie tylko kwestie szczegółowe. Po pierwsze, trzeba odnotować doniosłe znaczenie, jakie przepisy procesowe nadają złożeniu pod orzeczeniem podpisu, którego brak, niezależnie od przyczyn jego zaistnienia, stanowi bezwzględną przesłankę uchylecia orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k.). Zawsze bowiem w tej sytuacji powstaje wątpliwość, czy orzeczenie zostało sporządzone zgodnie z wolą wszystkich orzekających. Po wtóre, należy podkreślić, że doręczanie orzeczeń i zarządzeń (które ustawa nakazuje doręczyć) następuje – zgodnie z treścią art. 128 § 1 k.p.k. – tylko w postaci uwierzytelnionych odpisów, co oznacza wyłączenie wskazanej w art. 132 § 3 k.p.k. możliwości doręczania opisanych oświadczeń procesowych przy pomocy telefaksu lub poczty elektronicznej. Znajduje to pełne uzasadnienie w fakcie, że sposób ten, wobec niemożności zrealizowania wymogu związanego z

urzędowym poświadczeniem autentyczności podpisu, nie zapewnia dostatecznego bezpieczeństwa w zakresie eliminowania niepowołanych ingerencji w treść tych pism.

Wbrew zatem mniemaniu wyrażonemu w uzasadnieniu pytania prawnego, nie jest tak, że organ procesowy (w przeciwieństwie do strony) zawsze ma możliwość doręczenia pisma przy pomocy telefaksu czy poczty elektronicznej. W praktyce bowiem, może to dotyczyć tylko wezwań i zaawizowań (których wymogi formalne określają przepisy art. 129 k.p.k.), nie zaś wymienionych procesowych oświadczeń woli tego organu. Z kolei możliwość komunikowania się tymi sposobami z organem procesu mają też jego uczestnicy, co zresztą (zwłaszcza przy wykorzystaniu faksu) występuje w praktyce.

W nawiązaniu do powyższego należy podkreślić, że środek odwoławczy, jakim jest apelacja stanowi również (podobnie jak wniosek o doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem) procesowe oświadczenie woli, tyle że jest to oświadczenie o charakterze postulującym, złożone przez stronę. Stanowi to jasny punkt odniesienia dla dwóch ważkich konstatacji, jakie rysują się także w związku z treścią przeprowadzonych już rozważań.

Po pierwsze, nie sposób zatem nie dostrzec, że pismo, w którym sporządzająca je osoba wyraża żądanie przeprowadzenia kontroli odwoławczej zapadłego rozstrzygnięcia ma istotne znaczenie zarówno dla samego biegu procesu, jak i z punktu widzenia interesu tej osoby. W takim razie konieczność potwierdzenia własnym podpisem, że opisane oświadczenie, o zawartej w nim treści, zostało wniesione przez właściwą osobę i zgodnie z jej wolą, nie ulega kwestii. Nie może więc budzić też wątpliwości, że za formę takiego „uwierzytelnienia” wniesionego środka odwoławczego (analogicznie zresztą – oświadczenia procesowego o jego cofnięciu, w wypadku jego złożenia na piśmie – art. 431 § 1 w zw. z art. 116 k.p.k.) nie sposób uznać jakiegokolwiek kopii podpisu wnoszącego pismo, w tym figuru-

jącej na piśmie przesłanym telefaksem. Wynikający stąd stan niepewności co do rzeczywistego wyrażenia woli przez skarżącego jest nie do zaakceptowania, zatem jego usunięcie jest możliwe wyłącznie przez uzyskanie na nim jego własnoręcznego podpisu. Uzupełnienie tego wymogu formalnego przez skarżącego potwierdza, że w momencie przesłania środka odwoławczego telefaksem taką wolę wyraził i wywołuje skutki *ex tunc*.

Po wtóre, nie sposób uznać – jak sugeruje pytający Sąd – by unormowania dotyczące doręczeń (i ich skuteczności, także za pośrednictwem telefaksu) miały w ogóle zastosowanie do takiej czynności procesowej, jaką jest wniesienie przez stronę (inny podmiot) środka odwoławczego. Zarówno systematyka przepisów Działu IV Kodeksu postępowania karnego, jak i sama treść przepisów jego rozdziału 15 wskazuje, że unormowania dotyczące doręczeń (choć wywierają skutki dla uczestników postępowania) adresowane są do organów procesowych a nie do stron. Niezależnie jednak od tego trzeba podkreślić, że żaden przepis kodeksu nie posługuje się pojęciem „doręczenia” przez stronę środka odwoławczego właściwemu organowi procesowemu. Poczynając od treści art. 428 § 1 k.p.k., będącego już w polu zainteresowania, wymieniając choćby uregulowania art. 445 i art. 460 k.p.k., wreszcie kończąc na przepisach normujących kwestie związane z zachowaniem terminu dokonania czynności procesowej (Dział IV, rozdział 14), zawsze jest mowa o wnoszeniu (wniesieniu) środka odwoławczego. Określenie to zaś, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 stycznia 2005 r., I KZP 28/04 (OSNKW 2005, z. 1, poz. 1), stanowi kategorię ogólną, obejmującą wszystkie zachowania, z którymi ustawodawca łączy skutek w postaci dokonania czynności z zachowaniem terminu. Wobec tego, zachowania te należy wiązać z datą nadania środka odwoławczego – w sposób uregulowany w art. 124 k.p.k. lub ze złożeniem go w siedzibie sądu (z uzyskaniem stosownej prezentaty zaświadczającej fakt oraz datę wpływu tego pisma), nie zaś z czynnością do-

ręczenia w podanym wyżej rozumieniu. Powyższe nie wyklucza, rzecz jasna, możliwości wniesienia środka odwoławczego przy pomocy telefaksu (z zachowaniem terminu dopełnienia tej czynności), jednak nie oznacza zarazem, że czynność ta jest skuteczna, tak jak ma to miejsce, na przykład, przy osobistym złożeniu tego pisma lub nadaniu go zwykłą przesyłką pocztową, gdy wnoszone pismo zawiera własnoręczny podpis wnoszącego a nie jego kopię.

Należy jednak podkreślić, co wynika już z wcześniejszego wyводу, że brak własnoręcznego podpisu wnoszącego środek odwoławczy w omawianej postaci jest – jak ma to miejsce w wypadku takich pism procesowych wnoszonych w inny sposób – brakiem usuwalnym. Uzupelnienie określonego w art. 119 § 1 pkt. 4 k.p.k. wymogu formalnego środka odwoławczego może więc nastąpić w drodze procedury uregulowanej w przepisie art. 120 § 1 k.p.k., przy czym godzi się zauważyć, że uzupełnienie to może nastąpić nie tylko przez własnoręczne podpisanie przez wnoszącego egzemplarza pisma, które już wpłynęło, ale również przez przedłożenie innego egzemplarza zawierającego ten podpis (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2004 r., V CZ 111/04, niepubl.), o ile jego treść jest identyczna. W wypadku dopełnienia tej czynności w zakreślonym terminie, środek odwoławczy przesłany przy pomocy telefaksu wywołuje skutki od dnia jego wniesienia, jak stanowi o tym art. 120 § 2 zd. 1 k.p.k.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy podjął uchwałę prezentowaną na wstępie.